GŁOS NARODU

NR. 401. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 18. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce	K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar.	„ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 18. sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 18 sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola: Przy wzięciu szturmem góry Stara Obczyna zabrały wojska sprzymierzone do niewoli 200 ludzi i dwa karabiny maszynowe.

Na południe odHorożanki wyrzuciły austro-węgierskie bataliony nieprzyjaciela z wysuniętego okopu.

Wcielone do armii jenerała hr. Bothmera wojska cesarskie otomańskie odrzuciły rosyjskie próby atakowania.

Grupa wojsk jenerała marszałka Hindenburga: U armii jenerała pułkownika Boehma-Ermollego poniósł nieprzyjaciel w ostatnich dniach tak ciężką klęskę, że wczoraj zachowywał się spokojnie.

Na froncie wołyńskim skuteczne utarczki.

Włoski teren.

Nieprzyjacielski ogień działowy na nasze nowe pozycye w Goryckiem trwa dalej. Pomijając odparty atak Włochów na wzgórze na połudn. zachód od San Grado di Marna nie było żadnych walk piechoty.

Południowo-wschodni teren.

U c. i k. wojsk nie było żadnej zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Na froncie rosyjskim.

P. E. Lennhoff donosi z frontu rosyjskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 17 b. m.:

Nasze ruchy zaczepne w południowej Bukowinie postąpiły również wczoraj skutecznie naprzód. Walczące tam sprzymierzone odziały obsadziły już od początku swej akcyi cały szereg silnie ufortyfikowanych stanowisk nieprzyjacielskich na wzgórzach. Przy tych przedsięwzięciach trudno oczywiście o szybkie postępy, gdyż charakter terenu ułatwia ogromnie obronę. O każde wzgórze, zamienione przez nieprzyjaciela w silne punkty oparcia toczy się zacięta walka. Rosyanie, którzy w ostatnich dniach ściągnęli znaczne posiłki usiłują za wszelką cenę nie dopuścić do wyparcia ich z zachodnich stoków doliny Mołdawy. Wskutek zdobycia Starej Obczyny zostało silnie zagrożone rosyjskie stanowisko główne na Magórze między dolinami Kirlibaby, tem bardziej, że zdobycie Cymbrosławy Małej i stanowisk na Capulu umożliwią obecnie skuteczne atakowanie tego stanowiska od strony południowej.

Punkt ciężkości działalności zaczepnej przenieśli wczoraj Rosyanie ze swej strony na południowe skrzydło armii Sacharowa. Nieprzyjaciel usiłował znowu posunąć się w kierunku Lwowa, nie zdoławszy atoli postąpić ani o krok naprzód. Bitwa rozegrała się na froncie szerokim około 12 kilometrów między Perepelnikami a Pieniakami na wschód od Złoczowa. W bagnistym obszarze źródłowym dopływów Seretu rzucał nieprzyjaciel do szturmu silne kolumny. Artylerya rosyjska wzięła pod huraganowy ogień trwający kilka godzin austro-węgierskie i niemieckie stanowiska, strzelając ogromną rozrzutnością amunicyi. Jednakże sprzymierzone artylerya austro-niemiecka okazała swą przewagę i przerzedziła w straszliwy sposób swym ogniem pędzące bezustannie do szturmu szeregi rosyjskie.

Koło Manajowa na północny wschód od Perepelnik udało się przejściowo masom rosyjskim wtargnąć do naszych okopów. Natychmiast zebrano z całą energią rezerwy i zarządzono przeciwatak.

Pod naporem naszych wojsk musieli Rosyanie wycofać i wrócić do swych stanowisk pierwotnych. Wśród c. i k. oddziałów wyróżniły się szczególnie w dzielnej obronie węgierskie pułki piechoty nr. 12 (Komorn) i nr. 72 (Preszburg).

Honorowa szabla Brusiłowa.

Budapeszt. (T. pryw.) Międzynarodowa agencya telegraficzna donosi z Bukaresztu: Car obdarzył generała Brussiłowa w dowód uznania szablą honorową, wysadzaną brylantami.

Z Rumunii.

Niema umowy z ententą.

Zurych. (T. pryw.) Nadszedł tu dziennik „Italia“, zawierający rozmowę z pewnym rumuńskim mężem stanu, którego nazwiska nie wymieniono. Polityk ten miał oświadczyć, że nieprawdą jest, jakoby Rumunia zawarła już była umowy z ententeą. Nie można liczyć się z tem, aby Rumunia interweniowała natychmiast. Wiele zależeć będzie od wydarzeń wojennych. Kwestya ofenzywy Sarraila również wchodzi w rachubę. Na zapytanie co do handlu wymiennego między Rumunią, a mocarstwami centralnemi, oświadczył ów polityk, że Rumunia potrzebuje metali i otrzymuje je od mocarstw centralnych w drodze wymiany.

Budapeszt. (T. pryw.) Jak donosi „A. Villag“, medyolańska „Tribuna“ przypuszcza, iż natychmiastowe wkroczenie Rumunii jest nieprawdopodobne.

Wywóz do państw centralnych.

Bukareszt. (B. kor.) Umowa o zakupno grochu ze strony mocarstw centralnych została podpisaną.

Rosya i Rumunia.

Sztockholm. (T. pryw.) „Utro Rossii“ podaje w depeszy z Bukaresztu następujące wiadomości: 1) W całej Rumunii odbywa się spis samochodów i sprawdzanie szoferów. 2) Odbywają się translokacye wśród wyższej komendy armii rumuńskiej, ogłoszone urzędowo w pismach. 3) Zwolniono z pułków dla przyspieszenia sprzętu zboża rezerwistów, robotników rolnych. 4) Zatrzymano nabyte w Rumunii przez kupców bułgarskich 3000 wagonów nafty, benzyny i soli. 5) Od dnia zawarcia traktatu z Niemcami do dnia 5 lipca przybyło 32,447 wagonów z Niemiec, wróciło z nich z ładunkiem zboża 29,259 wagonów. 6) Ministeryum sprawiedliwości wydało rozkaz o surowem traktowaniu kontrabandzistów. 7) W Galacu skonfiskowano w porcie i na kolei 2000 wagonów kukurudzy, przeznaczonej na eksport, a obecnie zachowanej dla rozdania ludności niezamożnej. 8) W Bukareszcie zamazano czarną farbą latarnie przy pałacu królewskim i ambasadach niemieckiej i austryackiej, jako środek ostrożności na wypadek zjawienia się aeroplanów. 9) Komisya wywozowa pod pretekstem posuchy i gradu ograniczyła eksport. 10) Począł działać traktat o wymianie towarów z Austro-Węgrami. Pociąg austryacki „Merkury“ nie będzie przewoził materyałów żelaznych, które wozi „Carmen Silva“. 11) Dnia 3 lipca przybył pierwszy pociąg z amunicyą dla armii rumuńskiej, złożony z 30 wagonów.

Od siebie możnaby dodać, że odtąd emisaryusze rumuńscy nie będą udawali się do Francyi lub Anglii inną drogą, aniżeli przez Rosyę i Szwecyę, a nie przez Austryę i Szwajcaryę...

Urodziny cesarza.

Wiedeń. (B. Kor.) Dzienniki poświęcają rocznicy urodzin Cesarza uroczyste artykuły, w których osobę wzniosłego monarchy czczą jako świetny wzór żelaznej siły woli, niezłomnego poczucia obowiązków, wyrozumiałości i sprawiedliwości, wskazują na pełne oddanie się ludów Austro-Węgier dla słusznej świętej sprawy, za którą walczą i dają wyraz niezachwianej pewności w ostateczny zaszczytny wynik i w zaszczytny pokój. „Fremdenblatt“ podnosi, że Austro-Węgry także wobec dzisiejszych straszliwych uderzeń pozostały niezachwiane i budowla, którą stworzył Cesarz Franciszek Józef, w tej narzuconej nam walce o byt wykazała w całej pełni jej zdolność życiową. Wyniki obu lat wojny usunęły wszelką wątpliwość co do takiego zakończenia wojny, jakiem według zamiaru naszych nieprzyjaciół miało być zburzenie monarchii. Jeżeli Austro-Węgry posiadają siłę, aby się oprzeć morderczym uderzeniom, to siłę tę mają do zawdzięczenia mądrym wskazaniom Cesarza, wiernej przynależności ludów do dynastyi i łączności narodów.

W Belgradzie i Mitrowicy.

Belgrad. (B. Kor.) Z powodu uroczystości Cesarza i króla, miasto jest bogato przybrane flagami. Wieczorem odbył się wielki wojskowy capstrzyk. Jak donoszą z Mitrowicy, w tamtejszej komendzie okręgowej zjawiły się deputacye ludności albańskiej i tureckiej i dały wyraz radości, że po raz pierwszy mogą obchodzić 18 sierpnia pod zarządem austro-węgierskim i przez to pod sławnem berłem cesarza i króla. Zarazem członkowie deputacyi prosili o pozwolenie złożenia tej manifestacyi lojalności u stóp tronu, z życzeniami szczęśliwego zwycięskiego zakończenia wojny.

Bombardowanie Wenecyi.

Budapeszt. (T. pryw.) Do dziennika „Az Est“ donoszą z Melide: Pisma włoskie ogłaszają, że lotnicy austryaccy zburzyli w Wenecyi kościół i wyrządzili straszliwe szkody w dziełach sztuki. Osoby przybywające z Wenecyi mówią, że bomby lotnicze zniszczyły zupełnie wielką fabrykę sukna, tak, że ruch dotychczas nie mógł być podjęty. Prócz tego zrządziły bomby w porcie tak wielkie szkody, że cały port stał się niedoużycia. Minister Benoni udał się do Wenecyi, aby określić, jakie kroki należy podjąć celem zaradzenia złemu.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Wojenna kwatera prasowa ogłasza dalszy ciąg sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego:

Dnia 15. bm. popołudniu: D. 14. bm. koło g. 8 wiecz. niemiecki aparat lotniczy zjawił się nad Nieświeżem. Kapitan Kroutenn, który dn. 12. bm. w tej samej okolicy strącił podobny aparat nieprzyjacielski, wzniósł się na swym aparacie bojowym i w walce powietrznej, która się potem wywiązała, w kilku minutach zmusił przeciwnika do wylądowania koło miasta Nieświeża. Niemiecki kierownik aparatu, który został zraniony, oraz obserwator, zostali pojmani. Nasz pochód naprzód na zachód od górnej Strypy postępuje dalej. Przekraczanie przez Złotą Lipę i Bystrzycę Sołotwińską trwa dalej skutecznie.

Na morzu Bałtyckiem: Dnia 14. bm. rano nasi lotnicy porucznik Diterich i chorąży marynarki Pokrostow na dwu hydroplanach wykonali śmiałe uderzenie na lotnisko nad jeziorem Angern w Kurlandyi. Pomimo ognia dział obronnych i ataku siedmiu niemieckich aeroplanów, nasi lotnicy nietylko rzucili skutecznie bomby, lecz także podjęli śmiało nierówną walkę, która trwała przeszło godzinę. Nasze aparaty zostały trafione przez liczne pociski, na szczęście w żadną ważną część. Jeden nieprzyjacielski aparat spadł przewracając się i otoczony dymem, dwa inne silnie uszkodzone spadły do wody. Nasze aparaty powróciły cało.

Dodatek do sprawozdania z dn. 14. bm.: Nasz lotnik podporucznik kozacki Tkaczew zestrzelił nieprzyjacielski aparat, który pojawił się z okolicy dworca kolejowego Zdolbunowe (10 km. na południe od Równa). Nieprzyjaciel po walce musiał opaść w okolicy Werba (17.5 km. na południowy zachód od Dubna).

Dn. 15. wieczorem: Nasze wojska kontynuowały przejście przez Złotą Lipę pod ogniem przeciwnika, który miejscami przeszkadzał budowaniu mostów, kierując na nasze roboty ogień swej ciężkiej artyleryi i karabinów maszynowych. Tu wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. U wyjścia Prutu z Karpat lesistych nieprzyjaciel pod naszym naciskiem opróżnił Jabłonicę, którą obsadziliśmy. Tam weszliśmy na nowo do Worochta Ardzeluza nad Prutem, gdzie pojmaliśmy 32 oficerów i 1006 żołnierzy. Nasza ofenzywa trwa dalej.

W Brodach.

Kopenhaga. (T. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Nowoje Wremia“ pisze o zajęciu Brodów: W mieście znalazłem się w 12 godzin po zajęciu przez nasze wojska. Miasto było jak wymarłe, we wszystkich domach okna były szczelnie pozamykane. Brody nie ucierpiały wskutek walk. Natomiast zupełnemu zniszczeniu uległ Radziwiłłów, który znalazł się bezpośrednio w ogniu walki.

Atak hydroplanów.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi: W dniu 15 i 16. sierpnia zaatakowały nasze hydroplany ponownie stacyę lotniczą Pappenholm na Ozylii i znajdujące się na wybrzeżach wyspy Runoe nieprzyjacielskie samoloty, obrzuciwszy je eksplodującemi i zapalnemi bombami. Mimo gwałtownego ognia obronnego i równoczesnej walki powietrznej powróciły wszystkie nasze samoloty bez szwanku.

Wykonany tej samej nocy przez 4 nieprzyjacielskie samoloty atak powietrzny na Angersee wyrządził tylko nieznaczną szkodę.

Z Grecyi.

Venizelos a wybory.

Berlin. (T. pryw.) Korespondent „Voss. Ztg.“ rozmawiał z rezerwistami greckimi. Mówili, że wybory odbędą się z początkiem listopada. Co do ich wyniku, trudno wierzyć w zwycięstwo Venizelosa. W Grecyi prowadzi się usilną propagandę, używając hasła, że Rumunia wkroczy natychmiast rzekomo napewne w wojnę. Sprawozdania sztabowe niemieckie zataja się, Grecy mają przed oczyma położenie militarne takie, jakie Venizelos zawsze przepowiadał — jak utrzymuje — i które pozornie usprawiedliwia jego politykę. Ale Venizelos używał do osiągnięcia celu takich środków, które odbiorą mu głosy uczciwych Greków. Rezerwiści mówili wreszcie, że dla Grecyi przychodzą ciężkie chwile. „Gdy król powoła nas pod chorągiew, pójdziemy!“ — zakończył jeden swój wywód.

Mowa Salandry.

Budapeszt. (T. pryw.) „Pesti Ujsag“ donosi z Berna: Z powodu zajęcia Gorycyi odbyły się również w Werese, w miejscu pobytu Salandry manifestacye. Salandra wygłosił mowę, w której powiedział: Pragnąłem wojny, której wynikiem będzie pokój narodów i ich niezawisłość. Nasz król żądał jej wprost. Bez jego energii, z jaką opierał się pracy zapobiegawczej neutralnych, byłyby te wspaniałe karty historyi Włoch pozostały nie zapisane.

„Deutschland“ wróciła.

Berlin. (T. pryw.) Dzisiaj przedpołudniem nadeszła tu wiadomość, że podwodna łódź handlowa „Deutschland“ zawinęła do ojczystego portu w Bremie. Na razie brak jeszcze urzędowego doniesienia.

W oczekiwaniu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ pisze z powodu spodziewanego powrotu do ojczyzny łodzi „Deutschland“: Łódź opuściła port w Baltimore 1. bm., od chwili więc wyjazdu upłynęło już dni 17. Przy jeździe „Deutschland“ do Ameryki podróż jej trwała od 23. czerwca do 10. lipca, w tym dniu bowiem doniesiono o przybyciu łodzi do Baltimore. Ponieważ obecnie upłynął już termin siedmnastu dni, w całych Niemczech z napięciem oczekują powrotu „Deutschland“ z godziny na godzinę. Do interesu materyalnego przyłącza się ambicya narodowa Niemców, że łódź handlowa powinna w oznaczonym terminie powrócić do ojczyzny. Pewność pod tym względem jest w Niemczech tak wielka, że niema człowieka wątpiącego w pomyślny powrót „Deutschland“ do ojczystego portu.

Na zachodzie.

Angielskie „wyjaśnienia“.

Londyn. (B. Kor.) „Daily Chronicle“ pisze o ofenzywie na zachodzie: Osoby cywilne nie mogą sobie wyrobić należytego poglądu na ofenzywę, jest jednak rzeczą pożądaną, by publiczność zdała sobie sprawę, jak trudne jest to zadanie i nie wysnuwała zbyt pospiesznych wniosków, jakoby ofenzywa nie udała się. lub została powstrzymana tak, że ofiary w ludziach okazały się bezużytecznemi.

Pożar w obozie.

Berno. (B. Kor.) „Petit Journal“ donosi, że w wielkim obozie wojsk w Blois wybuchł pożar, który w niespełna godzinie zniszczył wszystkie baraki. Rzekomo nie było żadnych ofiar. Szkoda bardzo wielka.

Nowe posiłki rosyjskie.

Paryż. (B. kor.) Według „Matina“ do obozu w Mailly przybyły nowe wojska rosyjskie.

Wytwórczość broni w Anglii.

Haga. (T. pryw.) Frankfurter Zeitung“ przynosi z Hagi wiadomości o produkcyi broni i amunicyi w Anglii na podstawie doniesień londyńskiego biura Reutera. Minister uzbrojenia p. Montagu złożyć miał w Izbie niższej sprawozdanie z działania departamentu dla uzbrojeń. Produkcya 18 funtowych granatów była w r. 1915/16 6 i pół razy tak wielka jak w roku zeszłym.

Wykonywanie haubic polowych 8 razy większe jak w roku zeszłym, a w pierwszych tygodniach miesiąca czerwca 27 razy większe jak w tym samym okresie ubiegłego roku. W jednym miesiącu, powiada Montagu, robimy obecnie dwa razy tyle ciężkich dział ile posiadaliśmy z początkiem wojny.

Fabrykacya karabinów maszynowych wzrosła od czasu powstania ministerstwa dla uzbrojeń o 10 razy. Wszystkie karabiny i karabiny maszynowe dla armii wykonuje się w Anglii. Tygodniowa produkcya silnie eksplodujących materyałów jest 66 razy większa jak w początkach wojny.

Montagu podnosi, że wielka ilość wszelkich amunicyi jak haubic, karabinów i ręcznych granatów dostarcza Anglia swym sprzymierzeńcom. Dostarcza nadto Francyi 6 milionów funtów miesięcznie metali potrzebnych do sporządzania amunicyi. Otrzymał on od francuskiego ministra amunicyi Thomasa, który był na froncie, list, wyrażający się bardzo chlubnie o wyrabianej w Anglii amunicyi dla dział ciężkiego kalibru. Anglia niedługo pokryje całe swoje zapotrzebowanie co do karabinów maszynowych i będzie wtedy dostarczała je sprzymierzonym. Zapotrzebowanie amunicyi na froncie, jest obecnie ogromne. W pierwszym tygodniu rozpoczęcia się ofenzywy wystrzelano więcej amunicyi, aniżeli w pierwszych 11 miesiącach wojny wyprodukowano. Amunicya dla ciężkich dział, którą w przeciągu 11 miesięcy w Anglii wyrobiono, byłaby obecnej ofenzywie nie wystarczyła na jeden dzień. Niema obawy, aby ofenzywę zakończono za wcześnie z powodu braku amunicyi. Pracuje obecnie we fabrykach amunicyi $1^1/_4$ miliona robotników, w tem 400.000 kobiet, a nadto 45.000 żołnierzy.

„Ochotnicy“ angielscy.

Londyn. (B. Kor.) „Daily Mail“ donosi, że 2000 trybunałów rozpatruje rekursy przeciw obowiązkowi służby wojskowej i mają jeszcze załatwić 300.000 spraw.

Rotterdam. (B. Kor.) „Rotterdamsche Nieuwe Courant“ donosi z Londynu: Sekretarz skarbu urzędu wojny oświadczył wczoraj w izbie niższej: Mężczyźni, którzy ze względu na wyrzuty sumienia odmawiają służby w wojsku, mogą być uwięzieni aż czas ich kary upłynie, potem będą odsyłani do swoich pułków. Jeżeli jeszcze raz odmówią służby, to zastosuje się do nich ustawę wojskową, i nie będą już mieli prawa odwołać

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 18 sierpnia 1916 r.

Atak lotniczy na port Muggia.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Z Rzymu telegrafują: Samoloty i hydroplany włoskie ostrzeliwały port Muggia o 5 km na południe od Tryestu.

Stürmer i Sazonow.

Sztokholm. (T. pryw.) Według doniesień z Petersburga złożył prezydent ministrów Stürmer przed swym wyjazdem do głównej kwatery kilkugodzinną wizytę byłemu ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi. W kołach politycznych komentują żywo ten fakt. Stürmerowi towarzyszyć będzie w podróży prezydent Dumy Rodzianko.

Selekcya społeczna.

Wielkie zadania czekają nas po wojnie w każdej dziedzinie. wymagającej organizacyi, rekonstrukcyi i sanacyi niezdrowych stosunków, jakie wynikły z powodu zaniedbania najrozmaitszych warsztatów, zbiurokratyzowania instytucyi handlowych, przemysłowych i finansowych, wogóle nieumiejętności celowego kierowania organizacyami zdanemi jak to się dzieje u nas na kierownictwo politykomanów, według klucza wyborczego tj. wpływu stronnictw w danej chwili. Do przeprowadzenia sanacyi koniecznem jest dokonanie selekcyi, która powinna wskazać odpowiednich kandydatów do objęcia obowiązków i stanowisk w poszczególnych instytucyach.

Przedewszystkiem selekcya ta wskazać winna uczciwe i zdolne jednostki, przysposobione do podjęcia wytkniętej już funkcyi społecznej. Sprawę tą omawia artykuł p. W. M. Kowalskiego w „Kuryerze Warszawskim", z którego treścią zapoznać chcemy naszych Czytelników, tem więcej, że w naszych galicyjskich stosunkach, w pracach nad gospodarczem podniesieniem kraju, w szkolnictwie zawodowem wogóle we wszystkich gałęziach pracy społecznej sito to jest potrzebne i konieczne, dla odróżnienia zdrowego ziarna od plewy, politykomana i synekurzysty od uzdolnionego działacza pracującego z poczuciem obowiązku dla wielkiej idei. jaka kierować winna naszemi pracami.

W „Kuryerze Warszawskim" czytamy:

„Wykształcenie jednostki może być rozważane z dwojakiego stanowiska. Albo mamy na myśli osiągnięcie jak największej doskonałości indywidualnej, do jakiej może posunąć się dana jednostka; albo staramy się ją jak najlepiej przysposobić do wytkniętej dla niej funkcyi społecznej. Możemy nazwać pierwsze stanowisko indywidualnem. drugie społecznem. chociaż, jak się pokaże. nazwy te nie są zupełnie ścisłe.

Społeczeństwo wszakże wymaga najrozmaitszych czynności zaczynając od najprostszych. nie spoczywających na żadnej nauce. do najbardziej skomplikowanych i uczonych. Wybór jednostek odpowiednio przygotowanych do każdej z tych czynności nazywamy selekcyą społeczną. Selekcya ta odbywa się w państwach współczesnych według dwóch typów odmiennych. Państwa o tradycyach absolutyzmu politycznego patrzące niedowierzającem okiem na wykształcenie i na wykształconych. starają się je zredukować do minimum niezbędnego dla spełnienia funkcyi państwowych. Ilość i jakość szkół jest tu ściśle przystosowana do zapotrzebowania na rozmaitego typu funkcyonaryuszy biurokratycznych. Nadmiaru nie dopuszcza się, aby nie było „hyperprodukcyi inteligencyi". Zgodnie z tem reprezentowała znana karykatura francuska rosyjskiego ministra oświaty, starannie zatykającego wszystkie szpary, któremi dostawało się światło do ciemnej jaskini. Państwa wolnościowe dążą przeciwnie do podniesienia poziomu i ekspanzyi wykształcenia, albowiem rozumne rządy w kraju wolnym, wymagają szeroko rozlanej intelligencyi wśród obywateli.

Tu właśnie rozpoczyna się przeplatanie z sobą dwu kierunków wykształcenia, które wyróżnialiśmy, jako indywidualny i społeczny. Podnosząc bowiem możliwie wysoko poziom umysłowy każdego obywatela, w celach ogólnych, systemat wolnościowy sprzyja także rozwojowi doskonałości osobowej, godzi więc przeciwności obu tendencyi. Ale obok ogólnej oświaty obywateli, państwo wolne wymaga także ludzi zawodowo przygotowanych do rozmaitych czynności społecznych. Różnica wszakże jest ta, że czynności owe skierowane są tu ku zadowoleniu potrzeb ogółu, nie zaś rządu. Typ szkoły odpowiadającej tym wymaganiom nazwaliśmy szkołą społeczną, przeciwstawiając ją państwowej.

Jakże najlepiej zadośćuczynić tej potrzebie spełnienia licznych i różnorodnych funkcyi społecznych? Jak wychować najodpowiedniejszych ludzi na właściwe stanowiska społeczne?

Tu znowu spotykamy się z rozmaitemi odpowiedziami, zarówno w praktyce, jak w teoryi.

Systemat biurokratyczny wybiera swój materyał z tej klasy społecznej którą najmniej obawią się dopuścić do wykształcenia, z klasy uprzywilejowanej przez urodzenie lub majątek, wybór zaś ze szczupłego grona kandydatów odbywa się drogą egzaminów. Klasycznym krajem owego systemu egzaminowego były Chiny dawniejsze: uczoność była tu zupełnie oddzieloną od wykształcenia i od życia. Im więcej mandaryn miał kulek na kapeluszu, tem więcej był życiowo głupszy. System ten nie zaręcza więc wyboru najzdolniejszych; postawa jego jest bardzo ograniczona, spoczywa bowiem na nielicznej klasie; nie daje on bodźca dostatecznego przez emulacyę, nieliczne bowiem jednostki, współzawodniczące z sobą, wierzą, że tak lub inaczej osiągną stanowiska społeczne, które uważają za prawne należące się im, jako członkom uprzywilejowanej klasy.

Zupełną przeciwność tego znajdujemy (w teoryi) u Platona, którego Rzeczpospolita jest (jak to już Rosseau zaznacza) olbrzymią instytucyą wychowawczą. Plato wychodzi z założenia, nasuniętego mu, jako przeciwność, nienawistnego mu dyletantyzmu współczesnych klas zamożnych: że każdy w społeczeństwie musi stale robić jedno, aby robić najlepiej. Dalej każdy musi mieć zajęcie według zdolności. Stąd system selekcyjny, przeprowadzony konsekwentnie na najszerszą skalę: wszystkie dzieci zaczynają studya jednakowe, ale w miarę zdolności jedni kończą wcześniej, a z tych wychodzą przeciętni obywatele (żywiciele): drudzy uczą się jeszcze długie lata, aby utworzyć klasę wyższą, stróżów, czyli obrońców państwa; najzdolniejsi wreszcie przedłużają naukę, łącząc ją z praktyką cnoty, z tych to filozofów wychodzą rządcy narodu.

Jest to najdalej posunięty system selekcyjny, dbały jedynie tylko o dobro ogółu. Lecz jakże smutny dla jednostki, przykutej na całe życie do swego warsztatu, bez zmian, bez nadziei na przyszłość, bez troski o doskonalenie wewnętrzne! Jakkolwiek pozbawione zewnętrznych form przymusu, życie w Rzeczypospolitej platońskiej wydałoby się nam uciążliwszem, niż w najbardziej despotycznem z państw wschodnich. Oba typy pod względem selekcyi społecznej reprezentują to, co nazwaliśmy społecznym kierunkiem edukacyi.

Ideał wychowania współczesnego stoi na biegunie przeciwnym. Wielkim promotorem jego jest Rosseau a hasłem: niech każdy osiąga ten stopień doskonałości, do jakiego podnieść się może, a wśród niezliczonych czynności, jakich wymaga społeczeństwo, znajdzie się zawsze taka, którą dobrze spełnić potrafi. Emil Rousseau nie przygotowywa się do żadnego zawodu: rzemiosłem jego jest „być człowiekiem". Nie jest on zresztą dzikusem, „którego wychowują na to, aby go wysłać do samotności leśnej. — Idzie o to, aby w wirze świata umiał panować nad namiętnością i przesądami ludzkiemi; aby widział własnemi oczyma, czuł własnem sercem i aby żadna potęga ziemska, prócz własnego rozumu, nie dyktowała mu postępowania". Emil jest gotów do każdej funkcyi, którą mu społeczeństwo powierzyć zechce, przez to właśnie, że rozwinął w sobie wszechstronnie zasoby swego człowieczeństwa. Probierzem zdolności jego do pełnienia wyższych lub niższych funkcyi społecznych nie będzie egzamin. lecz życie. Bo tylko życie jest naprawdę praktyczną szkołą życia. Nikt nie umie rzemiosła swego, zanim nie nauczy się go przez jego pełnienie. Zadaniem szkoły jest tylko przygotowanie umożliwiające bystre i rozumne korzystanie z doświadczeń życia. Tylko ta intellektualna strona dostępna jest kulturze szkolnej. Spełnienie zaś funkcyi życiowej wymaga tej drugiej, bodaj ważniejszej, której źródłem jest postanowienie i wola. Student stawiający dyagnozę i piszący receptę pod okiem profesora; przyszły inżynier kreślący projekt dla egzaminu, są tylko cieniami tych przyszłych działaczy. społecznych, którzy na sobie samych tylko będą musieli polegać. Tę zaś umiejętność nabywać zaczną dopiero od chwili, gdy pozbawieni będą kierowniczej dłoni.

Nasz system wychowawczy rozwija się wciąż pod czarem potężnego zaklęcia, które rzucił na niego Rosseau przed stu pięćdziesięciu laty. I będzie się rozwijał dalej w tym samym kierunku dopóki nie zmienią się zasadnicze rysy typu nowożytnego społeczeństwa, postulujące ten systemat: są niemi wolnościowy i demokratyczny charakter życia. Wiele zmian zajść może w szczegółach, ale mamy nadzieję, że rysów tych zasadniczych nie zatraci rychło przyszłe życie zbiorowe — chyba razem z upadkiem całej cywilizacyi. Bogactwo zaś i bujność tego życia nie dadzą się wcisnąć w szranki Ryczypospolitej platońskiej z jej 5000 obywateli i kilku tuzinami rzemiosł.

Ale, gdy wielki ideał wychowania nowożytnego porywał najwybitniejszej umysły wieku; gdy Göthe nazywał „Emila" „przyrodzonem ewangelium wychowania", a Kant, czytając go, zapominał o swym spacerze codziennym, pedantycznie nienaruszalnym; gdy cały szereg duchów mniej twórczych, przykrawywał jego wielkie rzuty do skromnych wymagań i szczegółów rzeczywistości pedagogicznej, zabytki minionej epoki, jako przeżytki dawnych okresów, ciążą jeszcze na praktyce szkolnictwa i jego stosunku do życia. Do takich należą: platońska myśl o przygotowaniu do jedynego zawodu, od szkoły przez całe życie uprawianego, i mandarynizm egzaminów na funkcye społeczne.

Egzamin przynajmniej w formie repetycyi może być dobrym środkiem zachęty do studyów szkolnych, sprawdzenia ich skuteczności, nawet zdolności ucznia w danym zakresie. Jako środek selekcyi społecznej nie ma on żadnej wartości. A stosuje się to nietylko do tej chwili przełomowej, gdy młodzieniec opuszcza szkoły, aby wejść na pole życia czynnego. Wszakże i szkoła sama, jako pole pracy intelektualnej, jest kawałkiem życia. I w niej powinniśmy stosować ten sam probierz życiowy. Gdy przychodzi młodzieniec do szkoły wyższego typu z wewnętrznem poczuciem swej gotowości do korzystania z niej, nie powinniśmy ani go odpychać dla braku papierowego świadectwa z wymęczonych egzaminów, ani zbytnio polegać na takiem świadectwie, lecz pozwólmy mu zrobić próbę. Niech ona rozstrzyga dla stron obu. Miejmy tyle rozsądku, aby, widząc człowieka chodzącego, nie żądać od niego mamki, że w dzieciństwie uczył się chodzić, a pamiętajmy, że z dwojga złego, uczony głupiec jest gorszy od mądrego nieuka."

KRONIKA.

Z miasta.

Urodziny cesarskie. 87 rocznicę urodzin Cesarza obchodziło dzisiaj miasto nasze uroczyście. Dekoracya domów przedstawia się wspaniale, przybyło mnóstwo flag na licznych ulicach. Na niektórych domach ozdobiono nader efektownie balkony, na wielu wystawach sklepowych oraz w oknach mieszkań pryw. umieszczono biusty i portrety cesarskie w otoczeniu zieleni i draperyi. Od rana wozy tramwajowe kursują ozdobione chorągiewkami. Rano przeciągały ulicami muzyki wojskowe, grające pobudkę.

Ogodz. 9 rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował książę-biskup Sapieha w asystencyi księży kanoników katedralnych. W stallach zajęła miejsce kapituła katedralna z X. biskupem Nowakiem. Na nabożeństwie jawili się wszyscy naczelnicy władz rządowych i autonomicznych z wiceprezydentem namiestnictwa delegatem Fedorowiczem na czele. Przybyli imieniem Akademii Umiejętności wiceprezes Dr Fryd. Zoll (sen.), imieniem Uniw. Jag. dziekani wydziałów profesorowie Estreicher, Łoś, X. Sieniatycki, im. miasta wicepr. Federowicz z członkami Rady miejskiej i wyższymi urzędnikami magistratu. Z ramienia wojskowości przybyli marszałek pol. por. Lavricz, pułkownik hr. Lamezan oraz deputacya korpusu oficerów. Nadto brali udział w nabożeństwie prezydent apelacyi JE. Hausner, szef nadprokuratoryi r. dw. Czyszczan, szef prokuratoryi Dr Tokarz, prezydenci sądów krajowych, cywilnego i karnego r. dw. Turowicz i r. dw. Panek, dyr. kolei państw. r. dw. Zborowski, imieniem prezydyum gal. Tow. „Czerw. Krzyża" ks. Adam Czartoryski i Kazimierz Garapich, szef inspektoratu pocztowego bar. Dormus, prezydent Izby adwokackiej Dr Koy, r. dw. Ingarden, Dr. Jul. Nowak, dyr. Maryewski, starosta Caspary, szef Prokuratoryi skarbu r. dw. Rozwadowski, dyrektor policyi Dr Broszkiewicz, dyrektorowie szkół średnich z profesorami i w. in. — Podczas Ewangelii odezwały się z kopca Kościuszki strzały armatnie. Po nabożeństwie duchowieństwo zaintonowało „Te Deum", na chórze zaś odegrano i odśpiewano hymn ludów, podczas czego uderzono w Zygmunta.

W końcu zebrani pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy udali się do gmachu starostwa, gdzie książę biskup imieniem wszystkich na ręce p. delegata Fedorowicza wyraził życzenia dla Monarchy oraz wyrazy uczuć wiernopoddańczych. P. delegat podziękował i zapewnił, że życzenia będą złożone u stóp Tronu.

Dla wojskowości odbyło się nabożeństwo w kościele św. Piotra. Przybyli na nie komendant twierdzy JE. Lukas z generalicyą, imieniem delegata namiestnika r. nam. Kowalikowski oraz sekr. nam. Studziński, X. prałat Chotkowsk, im. Akad. Um. Dr Tomkowicz, im, Uniw. Jag. prof. Brzeim. miasta wicepr. Rolle, st. r. sądu Grodyński i in.

W innych kościołach katolickich oraz w kościele ewangelickim odbyły się również uroczyste nabożeństwa.

Z Towarzystwa Naucz. szkół wyższych. W czwartek dn. 17 b. m. specyalna delegacya zarządu głównego T. N. S. W. we Lwowie, złożona z wiceprezesa Tow. Dra Ludwika Bykowskiego, wiceprezesa Koła krakowskiego Antoniego Marcinkowskiego i członka zarządu głównego Dra Stanisława Weinera przedstawiła się nowemu wiceprezydentowi Drowi Fryderykowi Zollowi i powitała na nowem stanowisku, życząc najowocniejszych wyników działalności. P. wiceprezydent przyjął delegacyę bardzo uprzejmie, we własnem mieszkaniu i przyrzekł jak najgorętsze poparcie Towarzystwa i jego celów, prosząc o stałe porozumiewanie się i współpracę.

Upały. Od kilku dni mamy wprost tropikalne upały. Dzisiaj termometr pokazywał 41 stopni Celsiusza. Zlewanie ulic przy ustawicznie z powodu wiatru powstającym kurzu, jak zwykle u nas, wiele pozostawia do życzenia. Nie wszyscy też stróże kamieniczni zlewają chodniki, z powodu czego w niektórych punktach miasta kurz dotkliwie daje się we znaki.

Walne Zgromadzenie Stow. Przytuliska weteranów z roku 1863 4 odbędzie się w sobotę 19 sierpnia b. r. o godzinie 6-tej popołudniu przy ul. Biskupiej l. 18.

Zgon weterana. Dzisiejszej nocy zmarł w tutejszem Przytulisku dla uczestników powstania 1863 r. ś. p. Franciszek Seweryn, Sybirak w 83 roku życia. Postać ta była znaną naszemu miastu, śp. Seweryn bowiem przez kilkanaście lat zbierał do puszki datki na Przytulisko.

Owoce i spirytus. Celem obniżenia wysokich cen owoców sprzedawanych na targach i w sklepach w mieście, przeprowadziło miej. Biuro aprowizacyjne na zarządzenie prezydyum miasta pertraktacye z właścicielami handlów owocowych w sprawie unormowania dowozu owoców z Królestwa Polskiego. Ponadto poczyniło miej. Biuro aprowizacyjne starania, celem uzyskania dla potrzeb miasta podwyżki przyznanego kontyngentu spirytusu denaturowanego, nadto czyni przygotowania mające na celu ustanowienie ceny maksymalnej na spirytus czysty.

Ogórki dla Krakowa. Wczoraj do Krakowa przybyło 20 wozów ogórków z Królestwa; ponieważ będą one przybywały do nas stale, należy się spodziewać, że wygórowane ich ceny w Krakowie ulegną znacznemu obniżeniu.

Z Polski i ze świata.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef szefem pułku saskiego. Królewski saski dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Arcyksiążę Karol Franciszek Józef z domu Oesterreich-Este zamianowany został szefem pułku strzelców ks. Jerzego nr. 108 przy pozostawieniu go a la suite przy 1 pułku ułanów nr. 17 im. cesarza Franciszka Józefa, cesarza austryackiego i króla węgierskiego.

Ze Lwowa. Komisarz rządowy miasta Lwowa wysłał do kancelaryi gabinetowej następujący telegram z okazyi rocznicy urodzin J. C. i K. Mości:

Z głębokiem uczuciem wdzięczności za ojcowską pieczę, jakiej nam najłaskawiej użycza Nasz Najłaskawszy Pan i Cesarz w tak ciężkim czasie doświadczeń, prosi ludność Lwowa, by mogła złożyć u stóp J. Ces. Mości najszczersze i najpoddańsze życzenia z okazyi uroczystości rocznicy urodzin J. Ces. i Król Mości.

Zarząd miasta Lwowa: A. Grabowski wl. r.

Program uroczystości na dzisiaj obejmuje między innemi: O godzinie 9-tej rano uroczysta msza święta polowa przed Cytadelą. Dla ludności cywilnej odbędą się uroczyste nabożeństwa, w katedrze obrz. rzymsko-kat., w katedrze obrz. grecko-kat., w katedrze obrz. orm. kat., w kościele ewangelickim, w kościele grecko-oryent. przy ul. Franciszkańskiej, w synagodze przy ul. Żółkiewskiej.

O godzinie 12-tej w południe uroczysty obiad w Komendzie miasta, dany przez generała majora Rimla, a oprócz tego obiad, w Kasynie oficerskim, oraz obiady w oddziałach wojskowych i innych kasynach oficerskich. Wieczorem odbędzie się w teatrze uroczyste przedstawienie.

„Kur. lwowski" donosi: W poniedziałek wieczorem duży transport ludu wiejskiego z okolic Zborowa przejechał pociągiem przez Lwów. Onegdaj od rogatki Łyczakowskiej nadjechało kilkadziesiąt wozów z włościanami różnego wieku na kilku furach były kobiety z drobnemi dziećmi, na niewielu furach była pościel i trochę gratów, na innych kilku leżały kufry, reszta fur, powożonych przez mężczyzn miała na wozach tylko paszę dla koni. Za wozami biegło około 50 koni. Pod gmachem namiestnictwa transport zatrzymał się dłuższy czas. Dzieciom ewakuowanych rozdawano cukierki i owoce. Jadą oni na wozach od środy ubiegłego tygodnia. W Złoczowie odpoczywali przez dobę. Opowiadają, że w Złoczowie panował w tym czasie spokój, nie widać było nadzwyczajnego jakiegoś ruchu wśród tamtejszej ludności, zamieszkującej pow. zborowski. Opiekuje się nimi wojskowość. Z pod gmachu namiestnictwa ruszyli około g. 11 przedpołudniem w dalszą drogę. Mnóstwo mieszkańców ewakuowanych z wsi powiatu zborowskiego, którzy nie mieli wozów, wędrowało pieszo z dziećmi do Złoczowa, a stąd wysłano ich pociągami do baraków uchodźczych.

Na łanach ziemniaczanych pod Lwowem zauważyć można w ostatnich dniach wiele osób z miasta. Za zezwoleniem właścicieli łanów kopią oni ziemniaki dla własnego użytku. Bo nie dość pójść na wieś i zapłacić za ziemniaki po wyższej cenie za kwartę, niż ustanawia taryfa maksymalna za jeden kilogram, ale w dodatku trzeba sobie samemu tych ziemniaków ukopać i dźwigać do miasta, lub zapłacić furmankę. Bliżej Lwowa odbywa się sprzedaż ziemniaków na polu.

„Gaz. w." donosi: Do policyi lwowskiej nadszedł list gończy za jednym z generałów rosyjskich, który będąc chorym w jednym ze szpitali na Węgrzech, zbiegł stamtąd w niewiadomym kierunku. Do ucieczki posłużyć mu miał mundur wyższego oficera austryackiego. Jako nagrodę za schwytanie zbiega wyznaczono 1000 koron.

Z Warszawy. W ostatnim numerze „Kur. warsz." znajdujemy zawiadomienie 30 kinematografów i teatrzyków rozmaitości, które z powodu niemożności zastosowania się do nowej ustawy podatkowej do widowisk, obowiązującej od 15 b. m. zawieszają widowiska.

Odrodzeni. W sosnowieckim „Kur. Zagł." czytamy: W ubiegły poniedziałek z dwóch domów przy ulicy Modrzejowskiej, pod eskortą policyantów odesłane zostały do baraków kąpielowych na Pogoń dwie partye żydowskich mieszkańców wspomnianych domów, w pokaźnej liczbie przeszło 200 osób płci obojej. Wszystkich z przyczyny niechlujstwa w utrzymaniu odzieży i ciała, poddano nietylko przymusowej kąpieli, ale goleniu i strzyżeniu. W kilka godzin po tych operacyach, wystraszony i z wyglądu nie do poznania, powrócił cały zastęp do domów, podczas ich nieobecności wydezynfekowanych, gdzie ku rozczarowaniu ojciec nie poznawał syna, syn ojca, sąsiad sąsiada, wszystko jakgdyby na jakiejś maskaradzie. Ucierpiały i peruki, które również nie utrzymywane w czystości, uległy spaleniu, a zastąpione zostały chusteczkami kolorowemi, przyozdabiając głowy żydówek, jakby letniczek. Jednem słowem, zapanowała czystość i porządek, o jakim nikt nie marzył na Modrzejowskiej. Cały też dzień żydzi stojąc grupkami toczyli ożywione rozmowy na temat przeżytych, niezwykłych wrażeń.

Trzecia ucieczka hr. Tołstoja. Dzienniki czeskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę z obozu jeńców wojennych w Niemieckiej Jabłonnie uciekło dwu Rosyan i trzech Francuzów. Jednym z Rosyan był hr. Tołstoj, który już po raz trzeci próbuje uciec. W niedzielę rano w Kwitkowie koło Czeskiej Lipy zatrzymano i aresztowano dwu zbiegłych jeńców rosyjskich, co do których przypuszczają, że są oni właśnie tymi, którzy w piątek uciekli z obozu w Niemieckiej Jabłonnie.

Odznaki w I Brygadzie. Brygadyer Piłsudski wydał następujący rozkaz: Niniejszem ustanawiam odznakę I. Brygady „za wierną służbę". 1. Prawo do noszenia odznaki mają: a) wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy niemniej niż rok pracowali nienagannie na froncie w szeregach I. Brygady, nie wyłączając taborów i zakładów, obsługujących I. Brygadę; b) wszyscy oficerowie i żołnierze z organizacyj strzeleckich w Królestwie, którzy byli tam w szeregach podczas okupacyi rosyjskiej, bez względu na to, czy potem weszli w skład I. Brygady czy nie, oraz byłe biuro wywiadowcze I. Brygady; c) oficerowie i żołnierze, którzy byli w I. Brygadzie mniej niż rok, lecz dalszą służbę pełnili nienagannie w innych jednostkach wojsk polskich, o ile sami sobie tego życzą i otrzymają na to pozwolenie swych komendantów. 2. O nienaganności służby decydują w swym zakresie: 1. szef sztabu, 2. komendanci pułków, 3. komendant kompanii saperów, 4. komendant pułku artyleryi, 5. odpowiednie szarże w innych jednostkach poza I.Brygadą. W wypadkach wątpliwych odnosić się do mnie. 3. Odznakę nosić na lewej stronie munduru pod kieszenią boczną.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.